

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnikiem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-cielamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschlesisch 189.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Verstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Tomasz ab., Tomisl. bl.
Jutro † Demetriusza, Zenona m.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 8 11 zachód 3 45
Dziś wschód księżyca 4 15 zachód 12 40

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Hr. Tisza o sprawie polskiej.

(Węgierskie Biuro korespondencyjne). Na środowym posiedzeniu sejmu w dalszym ciągu obrad nad przedłożeniem o prowizoryum budżetowym zamknięto dyskusję generalną. Hrabia Tisza reagując na argumenty podniesione podczas dyskusji oświadczył: „Hrabia Batthyanyi omawiał leżącą nam wszystkim na sercu, ale bardzo skomplikowaną sprawę polską. Już przy innej sposobności oświadczyłem, że przyszłość narodu polskiego jest drogoceńną w równej mierze dla każdego Węgra i że wszystkie czynności monarchii powołane do tego, by zajmować się sprawą polską, zajmują się nią w silnym postanowieniu, by znaleźć rozwiązanie możliwie dobre dla polskiego narodu. Nie sądzę jednakże, by sprawa ta w obecnej chwili wytrzymywała szczegółową krytykę publiczną i by rozprawa publiczna była korzystna dla sprawy. W szczególności sądzę, że odpowiedniemu rozwiązaniu sprawy polskiej zagrażają dwa niebezpieczeństwa. Jedno z nich zaszłoby, gdyby się udało w narodzie polskim wzbudzić wątpliwość co do powagi i skuteczności sposobu rozwiązania podjętego przez monarchię i państwo niemieckie. Drugie niebezpieczeństwo zagrażałoby, gdyby się udało w narodzie polskim obudzić takie zakusy, takie aspiracje i takie żądania, które wychodzą poza miarę praktycznego ich urzeczywistnienia. Dlatego chciałbym tych wszystkich, którzy tę sprawę z równą przychylnością i równą miłością dla sprawy traktują, jak to czyni rząd, poprosić, by wstrzymywali się od podobnych oświadczeń, któreby w jednym lub drugim, lub w obu kierunkach oddziaływały szkodliwie dla sprawy.

Po szeregu zapytań wystosowanych do prezydenta ministrów, który na nie odpowiadał, prowizoryum budżetowe przyjęto.

Zmiana w polityce Polaków amerykańskich.

(W. T. B.) Polskie Biuro prasowe w Hadze publikuje następujące wynurzenia pism amerykańskich o sprawie polskiej:

„Dziennik Chicagowski” pisze: Życzenie, żeby brać wzgląd na Rosję, a może też obawa, że Rosja mogłaby zawrzeć pokój osobny z Niemcami, przeszkodziło, że sprzymierzeńcy sami nie wypowiedzieli słowa, które wyrekły państwa centralne. Państwa centralne uczyniły ważny krok, bo podczas kiedy własne ich interesy są zapewnione, uważają odbudowanie Polski za żądanie międzynarodowej sprawiedliwości i tworzą w ten sposób ważny precedens w rokowaniach pokojowych, z których zagadki polskiej nie można teraz wykluczyć.

Wychodzący w Chicago „Dziennik Związkowy”, który dotąd stał po stronie sprzymierzeńców, nazywa proklamowanie Polski faktem radosnym i powiada: Odtąd Polska znajduje się znowu na mapie Europy a stolicą jej Warszawa. Nowojorska gazeta polska pisze: Nie jesteśmy już pod panowaniem obcego państwa, lecz jesteśmy obywatelami własnego kraju, własnego Królestwa Polski. Od armii, jej siły i jej zwycięstw zależeć będą granice kraju.

„Echo amerykańskie”, wychodzące w Toledo, pisze: Gdy przyjdzie do rokowań pokojowych, sprawa polska nie będzie więcej wewnętrzną sprawą Rosji, lecz będziemy mieć tak samo głos, jak każdy inny naród niezależny. Od podziału Polski widoki nasze nie były nigdy tak korzystne jak dzisiaj.

Włoskie pole walki.



Włoski transport artyleryjny udający się przez trudną drogę górską na swe pozycje.

Piłsudzki w Warszawie.

Przyjęcie Piłsudskiego w Warszawie było bardzo serdeczne. Jadącego z dworca brygadiera obasyła licznie zebrany tłum kwiatami. Młodzież wypręgała konie u powozu, lecz pomimo kordonu, pomimo porządku wzorowego powóz z trudem posuwał się naprzód. Na ulicy Marszałkowskiej zebrały się tak liczne rzesze, że tramwaje musiały przestać kursować. Przed hotelem Brühlowskim, gdzie zamieszkał Piłsudzki, tłum zgromadził mu owację. Spiewano „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Hej strzelcy wraz”.

W pierwszy i drugi dzień pobytu swego w Warszawie Piłsudzki składał wybitniejszym osobom w mieście wizyty.

Przeważną część czwartku spędził były komendant legionów na naradach z przedstawicielami grup i stronnictw.

W ciągu dnia wizytowali gościa: Jego Eminencya ks. arcybiskup Kakowski, Eustachy ks. Sapieha, J. E. gubernator warszawski generał Etzdorf, baron Adrian, pułkownik Paic, przedstawiciel austriackiej naczelnej komendy armii; rektor uniwersytetu dr. Józef Brudziński; prezes Centralnego Komitetu Narodowego, Artur Słowiński i szereg innych osób, oraz oficerów legionowych wyższych i niższych stopni.

Złożyła też Piłsudzkiemu wizytę delegacja przybyłych z niewoli byłych oficerów rosyjskich - polaków.

Błogosławieństwo dla Legionów.

Hrabia Szeptycki, komendant Legionów polskich, otrzymał przed kilku dniami list od hrabiny Maryi Kwileckiej z Oporowa, rodzonej wnuczki Dąbrowskiego, która wiążąc tradycję legionów swego dziadka z legionami dzisiejszemi, przesyła błogosławieństwo młodemu wodzowi.

Walki pod Verdenem.



Stanowiska wojskowe zniszczone przez ogień działowy przeciwnika.

Wzruszający ten dokument brzmi, jak następuje:

Oporów, 1-go grudnia 1916 roku.

Laskawy hrabio!

Czy wiadomem Ci jest, że żyje jeszcze na tej ziemi rodzona wnuczka Dąbrowskiego (po kądzieli) i czy domyślasz się, jak gorątkowo śledzi dalszy rozwój legionów? Wyobrazić sobie można, z jakim uczuciem radości dowiaduję się, że to właśnie Ty, panie hrabio, obejmujesz naczelne stanowisko i zastąpisz dziadka mego.

Nie mogę wyliczać, a zresztą byłoby zbyt cennym opisywać wszystkie odcienie mych uczuć. Jedno może wystarczyć, że z matką Twoją znałam się „choć krótko, lecz wiele” i że od tego czasu nieprzerwanie czułam się zbliżoną do wszystkich Jej blizkich.

W imieniu więc matki Pana i dziadka mego, ośmielam się, jako 80-letnia staruszka, prosić Boga o błogosławieństwo hojne na głowę młodego wodza i na dzieła Jego. Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy! Nieprzerwanym dawnym hymnem zawsze się łączmy.

Marya z Mańkowskich Kwilecka. (Wat.)

Układy niemiecko-japońskie.

Bazylea. (Wat.) „Basler Nachrichten” omawiają pogłoskę, obiegającą w Paryżu, jakoby Japonia postanowiła wycofać się z przymierza z sprzymierzeńcami. Od dłuższego już czasu dyplomacja japońska drogą okólną prowadziła układy z Niemcami. Układy te są jeszcze w toku. Żądania, z jakimi Japonia wystąpiła do sprzymierzeńców, nie znalazły uwzględnienia. „Basler Nachrichten” podają jako fakt, że Japonia całkowicie już powstrzymała dostawę amunicji dla Rosji i odwołała już wszystkich swych oficerów, którzy przebywali w Rosji w charakterze instruktorów artylerii.

Od Nowego Roku

kosztuje

„Gazeta Gdańska” 1,65 mk. kwartalnie
a 55 fen. miesięcznie.

Podobnie, jak inne gazety polskie, które zmuszone zostały obecną drożyzną papieru, farby drukarskiej, metalu na czcionki, oliwy do maszyn, oraz wszelkich innych przyborów drukarskich podnieść cenę przedpłaty, postanowiliśmy od Nowego Roku podnieść przedpłatę o 5 fen. miesięcznie. Jest to podwyżka bardzo drobna, jeśli zważymy, że gazety niemieckie podwyższyły przedpłatę już dawno, bo przed rokiem i to o znacznie wyższą kwotę. Z drugiej znowu strony drożyzna zapanowała tak wielka, iż na przykład sam papier obecnie kosztuje więcej, jak jeszcze raz tyle co przed wojną. Przypuszczamy stąd, że Szan. Czytelnicy chętnie zapłacą owe 5 fen. miesięcznie więcej i pozyskają nam w dodatku jeszcze każdy przynajmniej jednego nowego abonentą od Nowego Roku, aby ułatwić wydawnictwu przetrwanie obecnej drożyzny wojennej.

Ekspedycya „Gazety Gdańskiej”.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z soboty.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: (Armia generała marszałka polnego ks. Albrechta Wyrtemberskiego). W łuku Ypern i Wytschaete walka działała wzmogła się chwilami do znacznej gwałtowności. Nasze wojska atakujące przedarły się na południowy wschód od Zillebeke aż do drugiej linii angielskiej, której załoga uciekła.

(Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu). W dniu 15 grudnia udało się Francuzom na froncie północno-wschodnim wyprzeć nas z przedniej pozycji do przygotowanej drugiej linii wzgórza Talou na północ od Louvermont - Chambrettes - Fe na południe od Rezonvaux.

Wschodnie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Na zachód od Łucka wojska austriacko-węgierskie wtargnęły po udanym wysadzeniu w powietrze min do uszkodzonych rowów nieprzyjacielskich i po zbuczeniu ich do reszty, powróciły z pewną liczbą jeńców i zdobyczą.

(Front armii generała pułkownika arcyksięcia Józefa). Na wschód od doliny Uz powstrzymano dwukrotne ataki rosyjskie.

(Grupa wojsk generała - marszałka polnego von Mackensena). W bezustannych walkach lewe skrzydło armii dziewiętej dotarło do drogi Buzeu - Rimnicul - Sarat; na wschód od Buzeu wywalczono odcięcie rzeki tej samej nazwy, prawe skrzydło wywalczyło przejście przez nizinę Calmatuiul. Wzięto znowu 2000 jeńców.

Armia naddunajska prze niepowstrzymanie naprzód w kierunku północno-wschodnim.

W Dobrudży Moskal opuścił swe najdalej na południe wysunięte pozycje. Wojska bułgarskie, tureckie i niemieckie w szybkim pościgu przekroczyły linię Cogelas - Cartal - Harsowa.

Z frontu macedońskiego: Nie wydarzyło się nic szczególniejszego.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Orędzie niemieckie z poniedziałku.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń; również na obszarze Sommy i Mozy słaba tylko czynność bojowa.

Wschodnie pole walki: (Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Na północno-zachód od Łucka Rosyane usiłowały zdobyć z powrotem odebrane im 16-go b. m. pozycje pod Bol. Porskiem; odparto także ich ataki, ponowione w nocy.

Również nie powiodły się w naszym ogniu obronnym ataki rosyjskie pod Augustówką (na południe od Zborowa).

(Front armii generała pułkownika arcyksięcia Józefa). W odcinku Mestecanesci na wschód od Złotej Bystrzycy była gwałtowna walka artyleryjska.

W dolinie Uz walki lokalne z zmiennym powodzeniem.

(Grupa wojsk generała marszałka polnego von Mackensena). Położenie się nie zmieniło.

Nasza eskadra lotnicza zaatakowała z stwierdzonym skutkiem cofające się ku Braila kolumny nieprzyjacielskie.

Front macedoński: Chwilami ożywiony ogień w łuku Czerny.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Anglia powołuje wszystkich zdolnych do służby wojskowej.

(Wat.) Pisma paryskie dowiadują się z Londynu, że w tych dniach kilkadziesiąt tysięcy urzędników i oficyalistów biurowych, ludzi zatrudnionych przy fabrykacji amunicji, w składach i arsenałach zaciągniętych zostanie do pełnienia służby wojsko-

Wieczne zakusy o Grecję.



Wobec bezustannych utarczek o przeciągnięcie Grecji na jedną lub drugą stronę, podajemy mapę ogólnego jej położenia.

Nie niszczyć żadnej gazety!

Kto swą gazetę przeczyta, niechaj ją poda dalej sąsiadowi takiemu, który nie czyta „Gazety Gdańskiej”. Przez to przyczyni się do rozszerzenia oświaty i zarazem zachęci sąsiada do zapisania sobie pisma naszego, który dlatego jej nie czyta, że jej nie zna. Dajcie mu zatem poznać „Gazetę Gdańską”, a przysłuży się nie tylko jemu, ale i piśmie, które przez to zyska coraz więcej czytelników.

Kto chce kupić książkę jaką

niech napisz zaraz do nas. Przyślemy mu cennik i postaramy się o książkę taką, jakiej sobie życzy. Należy podać swój dokładny adres pocztowy, — do nas zaś adresować krótko:

GAZETA GDAŃSKA
Danzig.

wej. Wszyscy właściciele i zarządzający fabrykami są zobowiązani sporządzić w najbliższych dniach specjalne listy z wyszczególnieniem młodych mężczyzn w wieku popisowym, którzy mają być zastąpieni przez mężczyzn niezdolnych do służby wojskowej i przez kobiety. Na 8 dni przed zaciągnięciem do wojskowej służby dostarczone zostaną przez rząd angielski nowe siły, celem obniżenia się z czynnościami, które w zastępstwie pobranych rekrutów będą musieli spełniać.

Na ulodnych

braci naszych w Królestwie Polskiem przyjmują składki redakcyje pism polskich, banki polskie, oraz
Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem.
Poznań, Teatralna ul. 2.

Z Królestwa i Galicyi.

Przyjazd oficerów z obozu jeńców do Warszawy.

„Kurier Warszawski” pisze:

„Rząd niemiecki pozwolił na przyjazd z niewoli z obozu koncentracyjnego 70 oficerów Polaków, którzy dostali się do niewoli z wojska rosyjskiego.

Oficerowie ci mają udzielony urlop czterotygodniowy, poczem będą mieli do wyboru albo wstąpienie do armii polskiej, albo powrót do obozu koncentracyjnego.

Na dworcu Wiedeńskim powitał gośor, naczelnik milicyi książę Radziwiłł oraz delegaci komitetu pomocy dla jeńców i oficerowie legionistów.

Przybyłym rozdano na dworcu czapki z orzełkami i opaski białe - czerwone. Większość ubrana była w mundury oficerskie rosyjskie. Niektórzy tylko ubrani byli po cywilnemu. Wieczorem nastąpiło przyjęcie u komendanta legionów hrabiego Szepetyckiego.

Świerzb w Warszawie.

Obecnie szerzy się w Warszawie niezwykle szybko nietyle niebezpieczna ile przykra choroba skóry zwana świerzbą. W dzielnicach zamieszkałych przez ludność uboższą, prawie co drugi człowiek dotknięty jest tą dolegliwością.

Sekcja kąpielowa pragnąc przyjść z pomocą, postanowiła urządzić szereg urzędzeń, gdzie pod kierunkiem lekarzy będzie przeprowadzona kuracya chorych.

Jeden z pierwszych takich punktów urządzony będzie przy kąpielach miejskich przy ulicy Chmielnej. W specjalnie odosobnionym budynku mieścić się będzie ambulatoryum, gdzie pod kierunkiem lekarza, fclerzy dokonywać będą zabiegów leczniczych.

Przy świeżo otwartej przy temże kąpielisku, bezpłatnej pralni, wybudowany będzie specjalny piec dla dezynfekcyi odzieży i bielizny nie tylko chorych na świerzbę, ale także i osób, u których stwierdzono obecność pasożytów.

Walka ze świerzbą i pasożytami podjęta będzie planowo i systematycznie. I tu również zaprowadzony będzie system kartkowy i nikt nie otrzyma bonów na obiady w tanich kuchniach, lub jakiegokolwiek innej zapomogi społecznej, jeżeli nie przedstawi zaświadczonego przez lekarza kupionego biletu kąpielowego.

Brak drzewa w Lwowie.

W plantacyach miejskich jak doniósł policyjny inspektor ogrodów, p. Röhr, ścięto dwa kasztany i

jedną lipę. Rewizya przeprowadzona w pobliskich domach znalazła u szeregu lokatorów porąbane drzewo, zaś u jednej z nich Katarzyny Torbackiej znaleziono parę grubych konarów. Kobiety te przyznały się, że kupiły to drzewo od nieznanego im studenta, nie wiedząc, że drzewo to skradzionem zostało z Zamku.

Więś bez nafty.

„Echo Przemyskie” donosi: „Brak nafty ogromnie daje się odczuwać szczególnie w obecnym okresie długich wieczorów. Śmiało można powiedzieć, że połowa mieszkańców Przemysła spędza kilka godzin dziennie przy małym kaganku lub przy świeczce. Wielu i tego środka oświetlenia pozbawionych jest zupełnie. Najdotkliwiej daje się odczuwać brak nafty na wsi. Tam trzy czwarte mieszkańców musi obywać się całkiem bez światła. W niektórych domach wrócono do dawno zaniechanego zwyczaju oświetlania izb łuczywem.

Wiadomości pętoczne.

Na Polaków w Królestwie, nędzę cierpiących, ofiarowano: J. Labudda w Sopocie 3,— mk., Jarzębek w Gdańsku 5,— mk., J. Walaszkowski w Borowie 13,— mk., za pośrednictwem J. Rumpcy w Wejherowie: M. Gajewska 5,— mk., M. Piepka 2,— mk., Palszikowski 1,— mk., Garski 1,— mk., P. Norloch 1,— mk., Janikowski 1,— mk., Lemke 2,— mk., Feliks Dams 1,— mk., Agnieszka Keller 1,— mk., A. 1,— mk., Haske 1,— mk., razem na 32-gą ratę 1298,50 mk. Ogółem zebraliśmy 15.298,50 mk. Dalsze datki bardzo pożądane. Panu Rumpcy dziękujemy za dzielne spisanie się. O to w krótkim czasie już ponownie przesyła nam składki zebrane na Braci naszych w nędzy pozostających. Oby za jego przykładem poszli inni działacze na Kaszubach, a fundusz z pewnością znacznie by się pomnożył. — Kwitować możemy tylko te składki, które w redakcyi pisma naszego złożone zostały.

Z rowów strzeleckich bardzo często nam piszą żołnierze, jak bardzo podoba im się „Gazeta Gdańska”. Zamawiają sobie też „Gazetę Gdańską” licząc i zawstydzają tem wszystkich tych, którzy w domu nie pamiętają o tem, żeby sobie gazetę polską zapisać. Kto zatem jeszcze nie poszedł na pocztę i nie zapłacił przedpłaty za „Gazetę Gdańską”, niechaj to niezwłocznie uczyni. W przyszłym kwartale rozstrzygnie się bardzo wiele rzeczy nadzwyczaj ważnych. Może zawarty zostanie pokój. Wtedy i synowie i mężowie wrócą do domu od wojska. A któżby nie chciał dowiedzieć się tej radosnej nowiny jak najprędzej! Skoro będzie miał gazetę w domu, rychło z niej wszystko wyczyta. Zatem każdy, kto nie zapisał sobie jeszcze „Gazety Gdańskiej” na przyszły kwartał, powinien to natychmiast uczynić. W dodatku „Gwiazdka Niedzielną” rozpoczęliśmy drukować nadzwyczaj ciekawą powieść, która podobać się będzie na pewno Czytelnikom naszym tak bardzo, jak swego czasu „Boża opieka”. Niechaj zatem nikt nie przeoczy zapisania sobie natychmiast „Gazety Gdańskiej”, gdyż inaczej nie dostałby kilku numerów dodatku z tą doprawdy piękną powieścią.

Smoczki dla niemowląt (tak zwane koreczki gumowe) wolno, jak wiadomo, sprzedawać obecnie tylko w aptekach za przedłożeniem metryki niemowlęcia i zwrotem zużytego smoczka. Tak nakazują niedawno wydane przepisy. Zdawaćby się więc mo-

gło, że wobec istniejących w tym względzie przepisów będą też apteki miały do dyspozycji smoczków w dostatecznej ilości. Tymczasem można i tutaj powiedzieć, że mamy przepisy, ale nie mamy towaru. Pewna pani chciała w tych dniach potomka swęgo rodu uszczęśliwić nowym smoczkiem i wybrała się w tym celu do apteki, jednej, drugiej, trzeciej i czwartej, lecz wszędzie oświadczone jej, że nie mają tego towaru na składzie. Ostatecznie w piątej aptece zdołała przypadkowo zdobyć pożądany zwykły smoczek za „błahą” cenę 3,— marek, wyraźnie trzech marek.

Już cała prawie Wołoszczyzna i Dobruca znajduje się w rękach wojsk czwórprzymierza. Postępują one stale naprzód. Pod naciskiem wojsk niemiecko - bułgarsko - tureckich musiały się wedle ostatnich doniesień cofnąć siły rosyjskie aż do Sere-tu. Widać stał, że mimo zaofiarowania pokoju ze strony Niemiec walki toczą się dalej. Kto pragnie śledzić przebieg ich, powinien sobie natychmiast kupić atlas wojenny, gdyż przyda mu się on i przy śledzeniu obrad pokojowych, gdy omawiać poczną sprawę uregulowania nowych granic. Nawet i po wojnie przedstawiać będzie atlas wojenny dobry podręcznik geograficzny dla każdego domu. Bo gdy który z wojaków opowiadać pocznie przygody swe wojenne, wówczas będzie mógł każdej chwili pokazać na mapie, gdzie się obracał. A to uczynić jedynie można, mając pod ręką atlas wojenny. W każdym domu zatem należałoby się znaleźć atlas wojenny, który w dodatku jest bardzo tani, bo kosztuje tylko 1,50 mk. — z przesyłką pocztową 1,70 mk. Zamawiać prosimy pod adresem: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Nowe karty legitymacyjne dla kupców podróżujących. Na mocy rozporządzenia ministerialnego muszą karty legitymacyjne dla kupców podróżujących zawierać podobnie jak legitymacje dla procederu domokrajnego fotografie właściciela. Przynależność państwową i rok urodzenia należy wpisać na karcie legitymacyjnej w rubryce szczególnych oznak. Fotografie winny być nienalepione na karton, wyraźne, nie starsze nad 5 lat i wielkość głowy wynosić musi najmniej 5 cm.

Celem uniknięcia zwłoki należy do wniosku o wystawienie legitymacji na rok 1917 załączyć fotografię poświadczoną przez władzę.

Wagony jadalne przy kolejce miejskiej. Berlińska „Allgem. Ztg.” donosi następujące ciekawe szczegóły: Miasto Monastyr w Westfalii zaprowadziło wagony jadalne przy kolejce miejskiej. Wagonów tych używa się celem należytego podziału jadła przygotowanego w centralnej kuchni. W celu tym przywieszają się osobne wagony, wzdłuż których zamiast ławek stoją cztery wielkie rezerwoary, każdy zawartości 250 litrów, ustawione w ten sposób, że dzieli wagon na dwie części. Przez to powstaje z każdej strony przejście około pół metra szerokie, prowadzące do drzwi umieszczonych w naczelnej ścianie. Przy wydawaniu jedzenia stoją osoby rozdzielające takowe w jednym ganku, podczas gdy publiczność, która przy wsiadaniu na peron otrzymała znaczki na jadlo, przechodzi przez drugi ganek, tam otrzymuje jadlo i przeciwnym wyjściem opuszcza wagon. W Monastyrze jest pięć takich wagonów. Wagony te zostają w centralnej kuchni zaopatrzone w potrawy i następnie rozwożą takowe po różnych częściach miasta. Przykład godny naśladowania.

Gdańsk. Z urzędowej strony piszą nam: Prawie codziennie spostrzedz można, że niektóre osoby zatrzymują drobne pieniądze, chociaż wiedzą, że wielki jest brak zdawkowej monety, który zwłaszcza w handlu daje się dotkliwie odczuwać. Szczególnie na wsiach zatrzymuje się bez potrzeby drobne pieniądze. Pieniądze te muszą być bezwarunkowo znów w bieg puszczane. Władza wzywa zatem ponownie publiczność, aby przyczyniła się do tego, aby nikt bez potrzeby nie chował zdawkowej monety, tylko niech każdy ile możliwości oddaje pieniądze srebrne, niklowe lub żelazne na pocztę, do banku lub kasy gminnej i tam je mieni na papierowe, aby w ten sposób wszyscy korzystali mogli z drobnych pieniędzy.

— (Kobiety pisarzami sądowymi). Według rozporządzenia umieszczonego w „Reichsanzeigerze,” wolno tymczasowo zatrudniać kobiety jako pisarzy sądowych. Rozporządzenie to ważne jest od 14-go grudnia rb.

— Przeszła niedziela była pierwszą w tym roku, w której wolno było kupcom mieć sklepy swe także popołudniu otwarte. Publiczność z miasta i okolicy skorzystała licznie ze sposobności zaspokojenia swych potrzeb, to też w interesach panował nadzwyczaj ożywiony ruch i kupcy mogą być zadowoleni z osiągniętych zbiorów. Również na przyszłą niedzielę wolno mieć interesy otwarte od wpół do 4-tej do 7-mej popołudniu, w dniu powszednie zaś począwszy od wtorku do soboty otwarte będą interesa do godz. 9-tej wieczorem.

Hel. (Obiły połów szprotek). Z półwyspy Hel donoszą, że znalazło się tutaj mnóstwo szprotek. W sobotę już złowiono kilka beczek tych rybek, w poniedziałek rano zaś przybyły łodzie tak naładowane, że parowiec znajdujący się w przystani nie mógł od razu całego połowu zabrać do Gdańska.

Elbląg. Za dwie gęsi wazące razem 22 funty, za-

placiła panna J. 176,— marek. Funt kosztował zatem 8,— mk. Jest to lichwa najgorszego gatunku.

Pelplin. W piątek, dnia 15-go grudnia umarł w domu chorych św. Józefa w Pelplinie emerytowany wikary ś. p. ks. Jan Liss. Urodzony 16-go lutego 1878 roku w Tymawie pod Gniewem, pobierał pierwsze nauki w „Collegium Marianum” w Pelplinie, następnie uczęszczał do gimnazjum w Grudziądzu, gdzie zdał egzamin abiturystencki, poczem wstąpił do seminarium duchownego w Pelplinie. Po wyświęceniu na kapłana w roku 1905 działał jako wikary w Luzinie, Jeżewie i Rumianie. W ostatnim miejscu, zaopatrując na drogę wieczności chorego na tyfus, sam się zaraził i przebył ciężką chorobę. Dla poratowania silnie nadwałnionego zdrowia wyjechał do Tyrolu, ale niestety i tam zdrowie nie polepszyło się, przeciwnie: w roku 1914 zachorował tak ciężko, że nawet chodzić nie mógł. Z Tyrolu przewieziony do Rabki w Galicyi odzyskał w ciągu dwóch miesięcy zdrowie o tyle, że mógł o własnych siłach chodzić. Z powodu najazdu Rosyan wyjechał z Rabki do Gorycyi, gdzie znowu przed Włochami uchodzić musiał. Wrócił wtedy w strony rodzinne, ale tu choroba płuc coraz bardziej się wzmagała i ostatecznie uległ jej. Niech odpoczywa w pokoju!

— Ks. wikary dr. Heyke, znajdujący się w Gdańsku w domu chorych Panny Maryi, został emerytowany.

Malbork. W przeszły czwartek znaleziono w rowie przy żwirówce prowadzącej do Starego Pola zwłoki kobiety w wieku około 45 lat; należącej jak się zdaje do wyższych sfer społecznych. Prawdopodobnie zachodzi morderstwo rabunkowe.

Czersk. Śmierć w czasie służby spotkała konduktorkę Klarę Linde z Czerska. Przy przesuwaniu wagonów została nieszczęśliwa przejechaną i na miejscu zabitą.

Chojnice. (Czy wolno brać ucznia w naukę bez pozwolenia opiekuna?) Mistrz krawiecki Hugon Lemke w Chojnicach skazany został przez sąd ziemiański w Chojnicach na 50 marek kary za przekroczenie paragrafu 253 prawa karnego w związku z nowelą z dnia 19-go czerwca 1912 roku. Paragraf powyższy grozi między innemi karą tym osobom, które niepełnoletnią osobę opiekunowi podstępnie odbiora. Oskarżony przyjął w naukę niepełnoletniego chłopca — sierotę, bez pozwolenia opiekuna. Gdy opiekun się o tem dowiedział, posłał do oskarżonego zastępcę, aby się o pobycie chłopca dowiedział. Lemke oświadczył, że chłopiec uciekł, ponieważ został przez niego ukarany. W rzeczywistości wyjechał chłopiec z żoną oskarżonego do Lipin, aby przy robotach polnych być pomocnym. W tych fałszywych podaniach dotyczących pobytu owego chłopca, dopatrzył się sąd podstęp. Rewizja, którą oskarżony wniósł do sądu Rzeszy w Lipsku, została odrzuconą, ponieważ wyrok nie zawierał żadnego błędu prawnego.

Wąbrzeźno. Morderstwo popełnione zostało w domu przy Schönsestr. 3. Mieszkający tamże robotnik Gehrke posprzeczał się z żoną swą i w czasie sprzeczki zadusił ją. Chcąc sprawę zakryć, okręcił następnie zmarłej sznur wkoło szyi i przywiesił ją przy kłamce u drzwi, sąsiadom zaś opowiedział później, że żona jego się powiesiła. Przy oględzinach zwłok wyszła jednak prawda na jaw i mordercę aresztowano.

Ostrów. Straszny wypadek wydarzył się tu przed tygodniem w poniedziałek w południe. Żona zastępczego oficera p. P. postawiła na rozgrzany piec kuchenny banię z naftą. Wtem banią eksplodowała i paląca nafta rozlała się na bawiące przy piecu dwuletnie dziecko. Przy ratowaniu dziecka zajęły się suknie matki, która w oka mgnienia stanęła w płomieniach. Matkę i dziecko mocno poparzone odwieziono do lazaretu, gdzie po kilku godzinach dziecko ducha wyzionęło. Matka walczy ze śmiercią.

— (Rzadki wypadek). We wtorek odbył się tu przy bardzo licznym udziale publiczności wspólny pogrzeb zmarłych w wieku podeszłym trojga siostr ś. p. panien Maryi, Stanisławy i Bronisławy Szperlińskich. Zmarłe znane szerszemu ogółowi miasta, miały od lat wielu wykwinny salon damskiej krawieczyny. Po krótkich cierpieniach zmarły jedna po drugiej w odstępach jednodniowych.

— Pewien robotnik kolejowy chciał wskoczyć do pociągu w Łąkowicach, który był w biegu. Poślizgnął się i upadł pod koła, które mu obie nogi urwały. Nieszczęśliwego odwieziono do domu chorych w Wrocławiu.

Poznań. „Trzy funty słoniny, młodego koguta i worek jarzyn” ofiarowała pewna pani temu, który odda jej zgubioną bobrową mufkę w Poznaniu — jak opiewa inserat.

— Wszystkie cztery tutejsze pisma niemieckie powiadają swych czytelników, że od Nowego Roku podwyższą prenumeratę o dalsze 10 fen. miesięcznie. Postanowienie swe uzasadniają szczególnie znacznym podrożeniem papieru.

Bydgoszcz. (Zatrucie gazem). W piątek rano znaleziono szewca Hartmann'a i 15 letniego syna tegoż leżących w łóżku bez przytomności. Przywołany natychmiast lekarz stwierdził zatrucie gazem. Obydwoh nieszczęśliwych odwieziono niezwłocznie do domu chorych, gdzie syn jeszcze przed wieczorem zmarł, ojciec zaś leży ciężko chory. Przyczyny wypadku nie zdołano dotąd zbadać.

— Sąd przysięgłych skazał byłego pomocniczego listonosza, malarza Marcina Konarka z Kruszwicy za sprzeniewierzenie przekazów pocztowych i fałszowanie dokumentów w czterech wypadkach na rok i 6 miesięcy więzienia. Sprzeniewierzona suma pieniędzy wynosi 730 mk. 30 fen.

— (**Młodociągni złoczyńcy**). Przytrzymano tutaj pewnego 13 letniego chłopca z Orunii pod Gdańskiem, który próbował włamać się do pewnego składu artykułów spożywczych oraz czterech 12—15-letnich chłopców, którzy zakradli się do miastowych miejsc sprzedaży i zabrali zapalki i konserwy.

— Bydgoszcz. Wielki zapas przechowywanych towarów wykryto w Bydgoszczy u handlarza Boelitz'a podczas dokonanej rewizji policyjnej. Znaleziono: dwa zabite cielęta, połowę wieprza, trzy kozy, 10 wielkich kawałów wieprzowiny, 10 kawałów koziny, dwa łby wieprzowe, dwie szynki. Dalej znaleziono 85 funtów wołowiny i koziny, które to mięso uległo już zepsuciu. Przeważna część mięsiwa ukryta była w łózkach, oba cielęta na kanapie pod derą. W pokoju otworzonym przemocą znaleziono jeszcze 16 miechów żyta, w innym pokoju trzy miechy śrótu żytniego i miech maki żytniej. Wszystkie zapasy skonfiskowano. Handlarzowi Boelitzowi wytoczono proces. Sprawa ta będzie nieprzyjemną dla licznych jego odbiorców, którzy otrzymywali od niego mięso po cenach wysokich. Wszyscy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności za — przekroczenie cen najwyższych.

Wystruc. (Schwytyany morderca). Jak już swego czasu donosiliśmy, zamordowano dnia 30-go listopada r. b. w celach rabunkowych żonę leśniczego Baussus'a z Lindenbusch (?) i pielęgniarkę Augustę Schulzig. Obecnie udało się policji kryminalnej schwycić zbrodniarza. Jest nim jakiś żołnierz pochodzący z powiatu Wystruckiego, który znajdował się na urlopie w domu. Morderca złożył zeznanie i odstawiony został do więzienia w Wystruciu. W najbliższym czasie toczyć się będą rozprawy przeciw niemu.

Stary Bieruń. Za podburzanie do gwałtów odpowiadał przed sądem wojennym szewc Wacław Wacławowicz, który już był dawniej karany za bluźnierstwo. Wacławowicz przechodził obok składu rzeźniczego, przed którym stała gromada kobiet, czekających na mięso i do nich zwrócił się W. wzywając je, żeby cegłami z płotu cmentarnego rozbijały sklepy. Sąd skazał go na 9 miesięcy więzienia.

Opole. Gospodyni Niekrawiec z Wrzosek przyjechała sama bryczką do miasta. Gdy na Przedmieściu u Pragera chciała konia wyprządz, zjawił się jakiś nieznany mężczyzna, który zauważywszy, że kobiety nie dosyć zgrabne są do tej roboty, pomógł jej i razem z nią udał się do stajni, gdzie konia umieszczono. Później zjawił się ten człowiek sam w stajni i zażądał konia z powrotem. Posługacz domowy wydał konia, ponieważ widział tego chłopca przy koniu razem z kobietą. Chłop konia zaprzął do bryczki i odjechał w nieznanym kierunku. Do tego czasu nie ma śladu po nim.

Mikołów na Górnym Śląsku. (Części maszyn z szynki). Przy ładowaniu kist, które deklarowane były jako części maszynowe pękła na dworcu w Gr. Gerau jedna kista przyczem okazało się, że zawierała ładunek smacznych szynki, które miały zostać wysłane do Mannheim. Przy otwarciu reszty kist znaleziono jeszcze 20 centnarów tych „części maszynowych,” które naturalnie obłożono aresztem. Tak nadawca kist jak i odbiorca będą odpowiadać przed sądem.

Poczdam. Żona księcia Joachima pruskiego powiła syna.

Kraków. Od 16-go grudnia mają być zamknięte szkoły ludowe i niższe klasy gimnazjalne w Krakowie na przeciąg jednego miesiąca; jedni twierdzą, że z powodu konieczności oszczędzenia opału i światła, inni (i ci zdaje się bliżsi są prawdy), iż dzieje się to z powodu szerzącej się wśród młodzieży grającej błonicy.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska” mit den Gratisbeilagen „Gwiazdka Niedzielną”, „Wolne Chwile” für das I. Quartal 1917 und zahle an Abonnement 1,40 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld.)

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 1,40 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt.

Na podarki gwiazdkowe

polecamy:

Suknie 5 metrów
w kartonie
materia wełniana
kolorowa począwszy od
Mk. 12.—, czarna—Mk.
16.—, w kratę—Mk. 9.75.

Kostiumy 4 me-
try,
135 cm. szerokość,
materia wełniana
kolorowa od Mk. 18.—
czarna i granat „ „ 32.—

BLUZKI 2 metry
półwełniane i wełnia-
ne od Mk. 3.90
do prania od Mk. 1.50
jedwab do prania
od Mk. 5.00

Kołdry na łóżka
białe i kolorowe
pikowe
para od Mk. 7.50
począwszy.

Materia do prania
latowe
suknie od Mk. 4.50
Bluzki jedwabne
od Mk. 7.—

Aksamity
po bardzo korzystnych
cenach.
HAFTY
w wielkim wyborze.

Dywaniki
począwszy od Mk. 1.25
Obrusy białe od 2.50
kolorowe „ 1.45
FIRANY odpase-
wane
okno od Mk. 5.25

Materia na fartuchy
od 1.50 Mk. za metr.
Maglowniki
od Mk. 2.50 za sztukę.

Ręczniki
od 60 fen. za metr.
ŚCIERKI
od Mk. 6.— za tuzin.

Męskie ubrania
od Mk. 38.—
paleoty iustry M. 21.—
jupy . . . „ 16.—
do najlepszych.

MATERIE MĘSKIE
140 cm. szerokość
począwszy od Mk. 6.—
za metr.
rzetelne gatunki.

DLA CHŁOPCÓW
ubranka Mk. 10.50
jupki . . . „ 4.00
paltociki . . . „ 7.50
i droższe.

Damskie płaszcze
kolorowe od Mk. 21.—
czarne „ „ 16.—
aksamitne „ „ 60.—
librankowe „ „ 32.—
kostiumy „ „ 32.—

Kożuchy męskie
i damskie
w wielkim wyborze;
również
garnitury futrzane.

Dla dziewcząt
płaszcze od Mk. 13.—
kapotki i czapeczki
od Mk. 1.35

Bielizna
i **fartuchy**
w wielkim
wyborze.

TRYKOTAŻE
dopóki zapasy starczą;
zadziwiająco
niskie ceny.

Halki, spódnice
sukienne
w
dobrych gatunkach.

Kapelusze męskie
i dla chłopców
od Mk. 2.95.
Czapki
w wielkim wyborze.

Parasole,
torebki
bardzo
korzystnie.

Artykuły
dla
WOJSKA w pole
po starych cenach.

Krawaty,
kołnierzyki,
mankiety
w wielkim wyborze.

Chustki
wełniane Mk. 2.75
pluszowe „ 3.95
i droższe,
do nosa tuz. od 2.40

Rękawiczki,
skarpety,
pończochy
bardzo korzystnie.

Kupiec

Konsumverein
E. G. m. b. H.

obok Banku Kaszubskiego

TELEFON 226.

Wejherowo.



Julian Lisiński
Gdańsk Bröltgasse 21.
zegarmistrz i złotnik

poleca

swój dobrze zaopatrzony skład: zegary
śolenne regulatory kukawki, budziki
zegarki kieszonkowe, złote i srebrne, złotą
biżuterię, jako to broszki, kołczyki
pierścionki, krzyżyki łańcuszki bransoletki itd
Reparacje wykonuje się szybko i rzetelnie tanio. Zamówienie
uszkodzenia się odwrotną pocztą, fawary wyosera.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

3% bez wypowiedzenia

3 1/2 % z 1/4 rocznem wypowiedzeniem

4% z 1/2 „ „

Lokal każy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.

UCZNIA

syna uczciwych rodziców mającego chęć
wyuczenia się drukarstwa, przyjmie zaraz
lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej.”

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Verstaedter Graben Nr. 49.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”.



Najlepsze z szydeł
jest nasze nowo
ulepszone pięknie
posrebrzane, opa-
tentowane

szydło do szycia

„Praktikus”
Każdy swym włas-
nym reparaorem.
Szyje i sztebnuje
jak maszyna do szycia.
Największy wy-
walazek do szycia
ręką skóry, płótna,
i t. d. Do reperacji trzewików,
szorów, siodeł, żagli, namiotów,
i t. d. Cena za sztukę ładnie po-
srebrzaną z sprzączką i trzy-
madłem dla nici w bardzo prak-
tycznem wykonaniu, zapętle-
nie i zerwanie nici niemożliwe,
elegancka, krótka poręczna for-
ma z 3 rozmaitemi igłami,
nicią i przepi-
sem do użycia Mk. 3.50
za poprzedniem nadesłaniem na-
leżytości, lub też zaliczką. „Prak-
tikus” jest metalowy (nie żelazny)
pięknie posrebrzany, nie-
ograniczenie trwały, z najno-
wszemi ulepszeniami, łatwy
do użycia nawet dla dzieci,
nie do porównania z mniej war-
tościowymi naśladownictwami.
Wiele uznań. Wysła
M. Winkler & Co.
München, Sonnenstr. 10.

Gustownie
na
modnym papierze

wykonane
zaproszenia

uwiadomienia
ślubne

dostarcza szybko
po

cenie przystępnej

Drukarnia
Gazety Gdańskiej.

Pianina-Skrzydła

największy wybór.
Max Lipczinsky, Jopengasse
Nr. 7.

Pisarz gospodarczy

wolny od wojskowości, umie-
jący prowadzić książki go-
spodarcze potrzebny od za-
raz. Pensya wedle ugody.
Zgłoszenia przyjmuje
Zarząd majątności JABLONOWO
per Gosslerhausen Wpr.

Kupuję z każdej stacyi za gotówkę

nasiona konieczyń, a także odsiewki tychże, raigras,
tymotkę, peluszkę, łubin, seradekę, groch i bobik na
zasiew a także nasienie marchwi i buraków pastew.
pod ustawowemi warunkami i proszę o oferty opróbkowane.

Hurtowny handel nasion

B. Hozakowski, Toruń (Thorn) Postschliess-
fach Nr. 1.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc odsetki 3 3/4 i 4 %

stosownie do wypowiedzenia. Dla

dogodności deponentów mamy

konto czekowe na pocztę w

Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-
syłki pieniężne kartą płatniczą na

powyższe konto są wolne od

portoryi.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Makurat. Ćwikliński.

Nowe książki!

Naczelnik Kościuszko	75 fen.
Śpiewy historyczne	75 fen.
Książę Józef Poniąkowski	75 fen.
Opowiadania starego żołnierza	50 fen.
Ucieszne przygody dziada Florka	75 fen.
Żebak na tronie	75 fen.
Fraszki ucieszne i żarty staropol.	75 fen.
Awanturki	75 fen.
Humor wojenny	30 fen.
Zbiór utworów wojennych	1.00 mk.
Opjeka nad dzieck.	1.00 mk.
Jak się starać o renty wojenne	1.00 mk.

Polecam i wysyłam po otrzymaniu należytości
lub za zaliczką pocztową. Na porto należy dołą-
czyć 30 fen. za zaliczką 40 fenigów więcej.

Józef Rzepka

Oberhausen, ulica Stöckmannstr. 72.

— Księgarnia polsko-katolicka. —
Katalogi obszerne wysyłam bezpłatnie.

Vaterländischer Hilfsdienst!

Aufforderung des Kriegsamt zur freiwilligen
Meldung gemäss § 7 des Gesetzes für den Vater-
ländischen Hilfsdienst.

Hierzu gibt das stellv. Generalkommando be-
kannt, dass Zivildienstpflichtige im Korpsbereich be-
findliche Personen nachstehender Berufe aufgefor-
dert werden, sich unverzüglich freiwillig zu melden:

Alle in Schifffahrts- und Hafenbetrieben beschäf-
tigten Personen des Innen- und Aussendienstes, wie
Geschäftsinhaber, kaufmännische technische Ge-
schäftsführer und Angestellte, Schiffsexperten, Kapi-
tane, Schiffsführer, Steuerleute, Motorbootführer
und Maschinisten, Bergungsfachleute, Fischer, Heizer,
Flösser, ferner Matrosen, Schiffer, Schiffsmaschini-
sten, Schiffsköche und Aufwartepersonal, Kanal-
schleusen-, Brücken- und Fährpersonal, Treidel-
dienstbeamte, Pferdetrain (Kanalschiffahrt-).

Umschlag-, Lagerhaus- und Karschuppenbeamte,
Verwalter, Aufseher, Vorarbeiter (Schauerleute,
Stauer, Zähler) und Arbeiter, Krannführer für e-
lektrischen und Dampftrieb einschliessl. Hoch-
und Schwebebahnen, Elevatorführer, Schiebebüh-
nenführer.

Alle Meldungen sind bis 27. d. Mts. bei den zu-
ständigen Kommunalbehörden (Landratsämter, Poli-
zeiverwaltungen, Amtsvorsteher usw.) anzubringen,
welche dieselben an das stellv. Generalommando
weiterreichen.

Die Aufforderung zum Dienstantritt erfolgt
später.

Der kommandierende General.

Wagner,

Generalleutnant.

Danzig, den 14. Dezember 1916.

Uczcie dzieci czytać

i pisać po polsku!